

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:
Miesięcznie 6 k. — h.
Z odnoseniem do domu . 7 k. — h.
Na prowincji z przesyłką pocztową:
Miesięcznie 7 k. 50 h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.
Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.
Rękopisów niezatrzeżonych Redakcja nie zwraca.
Numer pojedynczy 40 halerczy.
Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składech Win i Towarów Kolonialnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnera, ulica Skaryszowska № 16.

Cena ogłoszeń:
Na 1 str. wiersz drobnym piśmem 2 k. — h.
III 1 . 50 .
IV 1 . 70 .
Drobne za wyraz — 20 .

CKINO Y. CZARY.

Na żądanie Publiczności obraz ten pozostaje do niedzieli
Otwarcie Sejmu w Warszawie
Dom nad przepaścią nastrojowy dramat w 5 częściach ze sławą duńską w głównej roli GUNNAR TOLNACSEM.
PRZYBYCIE JENER. HALLERA.

DZIS W „MIRAZU”
pod dykcją T. Wołowskiego

Początek g. 8½ w w.
W Soboty, Niedziele i święta
3 przedstawienia
początek I-go—7-a
II-go—9 w w.

„MIRAZ” w Ostrowcu.
30 lutego 1919 r. W sobotę 29 lutego 1919 r.
Stan oblężenia Powrót Mirażu
Listonosz. Kabaret.

TEATR CORSO
Kofelelna 9.

W piątek dnia 21 lutego 1919 r.
SŁODKA DZIEWCZYNA

farsa w 4 częściach z uroczą Poldi Müller częścią Koncertowa.

Zmiana programu w Poniedziałki i Czwartki. Szczegóły w programach. Zarząd.

3-cia Polska
LOTERJA
Klasowa



na
INWALIDÓW WOJENNYCH
Warszawa, Trębacka 2.

Na 32,000 losów 16,000 i 1 premja wygrywają razem
3 miliony 516 tysięcy 250 marek. Największa wygrana 300,000 marek
Cena losu w każdej klasie 28 marek,

¼ losu 14 marek, ½ losu 7 marek, ¾ losu 3 marek 50 fenigów.

Ciągnienie trzeciej klasy 24 i 26 lutego 1919 r.
PRZYJMOWANE SĄ ZGŁOSZENIA O KOLEKTY 3-oj LOTERJI.

Ogłoszenie.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa zawiadamia, że zarówno Centrala w Warszawie, jak i Oddziały Kasy w Łodzi, Częstochowie, Sosnowicach, Kaliszu, Włocławku i w Lublinie przyjmują ofiary na skarb narodowy, a przedewszystkiem kruszce szlachetne, jak: złoto, srebro, platynę oraz wszelkie przedmioty, wyrabiane z tych kruszców, a także wszelkiego rodzaju pieniądze metalowe i papierowe oraz papiery procentowe.

Zgodnie z dekretem z dnia 29 stycznia r. b. Skarb Narodowy, zebrany z ofiar prywatnych, ma być przekazany przyszlemu Bankowi Polskiemu na mocy uchwały sejmowej.

Naczelnny Dyrektor:

Stanisław Karpiński.

1762—2

Lwów odcięty.

Do kół poselskich nadeszła wiadomość, że Lwów został odcięty od zachodu przez Ukraińców. Gen. Barthélemy wobec przerwania komunikacji kolejowej zamierza dotrzeć z Przemyśla do Lwowa aeroplanem.

Sprawa zaufania Naczelnikowi Państwa.

Wniosek posła Bardla wyrażający wotum zaufania Naczelnikowi Państwa i powierzający nadal mu aż do uchwalenia konstytucji naczelną władzę stanowi przedmiot obrad, toczących się jeszcze na konwencie senjorów. Najważniejszą częścią uchwały konwentu senjorów jest ustęp 2-gi, który brzmi:
Aż do ustawowego uchwalenia tej

części konstytucji, która określa przepisy o organizacji naczelnych władz w państwie polskiem, Sejm powierza dalsze sprawowanie urzędu Naczelnika państwa J. Piłsudskiemu na następujących warunkach:

- 1) Władzę suwerenną i ustawodawczą w państwie polskiem jest Sejm.
- 2) Naczelnik państwa jest przedstawicielem państwa i najwyższym wykonawcą uchwał Sejmu w sprawach cywilnych i wojskowych.
- 3) Naczelnik państwa powołuje rząd w pełnym składzie na podstawie porozumienia z Sejmem.

Niemcy przyjmują warunki Focha.

Poselstwo niemieckie, rokując o państwach koalicyjnych w kwestji przedłożenia zawieszenia broni, składało obecnie relację z przebiegu rokowań przed niemieckim zgromadzeniem narodowym.

Żądanie Niemców, aby miasto Birnbaum, znajdujące się po stronie polskiej, nie musiało być z wojsk niemieckich opróżnione, gen. Foch odrzucił.

Sprzymierzeni biorą na siebie obowiązki dopilnowania, ażeby także Polacy trzymali się ściśle umówionej linii demarkacyjnej. Wszelkie wysiłki przedstawicieli Niemiec, aby punkty odnoszące się do ochrony Niemiec, pozostałych na obszarach zajętych przez Polaków, włączone zostały do warunków zawieszenia broni, były bezowocne.

Według zapewnień sprzymierzońców — także Polacy muszą wstrzymać wszelkie kroki ofensywne przeciwko Niemcom.

Artykuł 2-gi umowy o zawieszeniu broni zawiera uwagę, że umowa ta zawarta jest na bezterminowy, krótki czas, przyczem koalicji przysługuje trzydniowe jej wypowiedzenie. Żądanie przedstawicieli Niemiec, aby z wyrazów „bezterminowy, krótki czas” wyraz: „krótki” wykreślić, generał Foch odrzucił.

Na pytanie, czy wkrótce przyjdzie do

OGŁOSZENIE.

P. P. Przewodniczący Miejscowych Komlji Wyborczych przy wyborach do Sejmu Ustawodawczego zechcą podjąć w moim biurze Sąd Okręgowy (Lubelska 10) przyszanie miejscowym Komisjom wyborczym wynagrodzenie i swrot poniesionych wydatków i to **NAJPOZNIJ DO DNIA 25 LUTEGO B. R.** — w przeciwnym bowiem razie wobec sakrońskiego mi terminu do złożenia ogólnych rachunków będę zmuszony przysząc, — że nie podejmujący rezygnują z przyszanego im wynagrodzenia.

1784—1

Przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej Okr. 32.

zawarcia preliminarnej pokój gen. Foch odrzekł:

„Tak sądzę, przypuszczam. Mogę panu oświadczyć, że w tych dniach toczy się będą w Paryżu obrady nad preliminarjami pokojowymi.

Rokowania w Spa, referował dalej swe sprawozdanie przedstawiciel Niemiec—zaostrzyli się w ostatnich czasach wielokrotnie tak dalece, iż przedstawiciele koalicji żądali, aby im jednym przysługiwano prawo interpretacji brzmienia umów.

Interwencja przedstawicieli Niemiec, zmierzająca do uzyskania zwrotu jeńców wojennych spaliła na panewce. Gen. Foch zgodził się jedynie na odesłanie do Niemiec z Francji i Anglii po 2000 cborach, ciężko rannych jeńców niemieckich. Ostatecznie przedstawicielstwo niemieckie wszystkie warunki gen. Focha przyjęło.

Tekst urzędowy warunków zawieszenia broni pomiędzy Niemcami a Polakami.

Konwencja w sprawie przedłużenia zawieszenia broni została sradagowana w sposób następujący:

Podpisani pełnomocnicy: Admirał Wemyss (?) jako zastępca admirała Browning, gen. Winterfeld, jako zastępca gen. de Hammerstein i upoważniony minister de Haniel, zaopatrzeni w pełnię potencji, na podstawie których ustanowiono układ rozejmowy z dn. 11 listopada 1918 r., uchwalili konwencję dodatkową następującej treści:

1. Niemcom oświadcza się, iż mają bezpośrednio wstrzymać wszelkie operacje ofensywne przeciw Polakom, w obrębie Poznańskiego i we wszystkich innych okolicach. W tym celu zabrania się, aby wojska ich przekraczały linię, którą stanowi dawna granica Prus wschodnich i Prus zachodnich od strony Rosji aż do Luisenfeld, następnie od tego punktu linia: na zachód od Luisenfeld, na zachód od Wielkiej Nowej Wsi, na południe od Brzozy, na północ od Szubina, na północ od Koecyni, na południe od Szamocina, na południe od Chodzierza, na północ od Czarnkowa, na zachód od Białej, na zachód od Międzyrzecza, na zachód od Zbaszynia, na zachód od Wolsztyna, na północ od Leszna, na północ od Rawicza, na południe od Krotoszyńska, na zachód od Odolanowa, na zachód od Ostrzeszowa, na północ od Jarochowa aż do granicy śląskiej.

2. Zawieszenie broni z dn. 11 listopada przedłużone umową z dn. 1 grudnia 1918 r. i dn. 16 stycznia aż do 17 lutego 1919 r., przedłuża się ponownie na czas krótki, aż do daty wygaśnięcia, w której mocarstwa sprzymierzone zastrzegają sobie prawo wypowiedzenia go na dni trzy.

3. Wykonanie postanowień umowy z dnia 11 listopada i umów dodatkowych z dnia 13 grudnia i 10 stycznia 1918 r., nie urzeczywistnionych w zupełności, odbywać się będzie w czasie przedłużenia rozejmu według instrukcji naczelnego dowództwa sojuszników.

Trewir, dnia 10 lutego 1919.

Foch, Browning, Erzberger, Vanselow, bar. Hammerstein, v. Haniel.

Grey ociemniał.

„Daily Mail” donosi, że były minister spraw zagr. Sir Edward Grey, który chorował na oczy, obecnie stracił wzrok zupełnie.

Przybycie transportu amunicji z Wiednia do Warszawy.

Przybył do Warszawy transport amunicji i mundurów dla wojsk polskich z Wiednia, osobnym pociągiem, który liczył 13 wagonów. Pociąg ten prowadził komandor Rawlings, który miał eskortę, złożoną z kilku żołnierzy angielskich. W czasie drogi na jednej ze stacji czeskich rozgrzali się osie i trzech wago-

nów. Żołnierze czescy, pełniący służbę na tej stacji, przeładowali wagony, tak, że pociąg mógł szybko ruszyć w dalszą drogę.

Dymisja Ministra

Brockdorff-Rantzau.

Niemiecki minister spraw zagranicznych hr. Brockdorff-Rantzau podał się do dymisji, ponieważ oświadczył, że nie może się zgodzić na ewakuowanie Niemiec. Po konferencjach rządu z przywódcami stronnictw, postanowiono nie przyjmować dymisji Brockdorffa.

Minister Erzberger o nowych warunkach w Trewirze.

W dniu 17 b. m. niemiecka konstytuanta w Weimarze wysłuchała sprawozdania ministra Erzbergera, członka komisji dla zawieszenia broni w Trewirze, o nowych warunkach, pod jakimi koalicja zgodziła się na przedłużenie tego zawieszenia. Erzberger stwierdził, że nikomu nie życzy przeżywać tak ciężkich chwil, jakie on w Trewirze przeżył. Był to dyktat marszałka Focha. Wnioski niemieckie o ulżenie tych warunków odrzucono. Powiedziano nam wyraźnie, że prezydent Wilson zgodził się bez zastrzeżeń na te warunki.

Także Polacy będą zmuszeni zaprzestać wszelkich kroków nieprzyjacielskich przeciw nam. Koalicja to Niemcom zagwarantowała.

Dalej Erzberger zakomunikował, że koalicja zgodziła się na odesłanie tylko 4000 niemieckich chorych jeńców z Francji do ojczyzny na ogólną ich liczbę.. 800.000! Wszelkie wnioski w tym kierunku Foch odrzucił.

„To są tragiczne wieści, jakie za sobą z Trewiru przynoszą”—mówił Erzberger. Świat cały wie, że nie chcemy i nie możemy prowadzić wojny. Skoro już robi się z nas bezbronnych, to mimo wszystko nie można z nas uczynić ludzi bez honoru. (wehrlös und ehrlos)!”

Prezydent konstytuanta Fehrenbach oświadczył, że „holesne rokowania w Trewirze napełniają cały lud niemiecki ciężką troską i smutkiem. W tych warunkach lepiej dyskuszję polityczną o tych przykrych sprawach odroczyć na czas późniejszy”.

W odpowiedzi.

Otrzymujemy następujące pismo:

W numerze 34 „Głosu Radomskiego” umieszczona została odpowiedź podpisana przez „Studentki-Radomianki”, przeciwko mojemu wystąpieniu w numerze 26 tegoż pisma.—Spieszę uspokoić opiniotki, iż artykuł „Kobiety w polityce” nie może być uważany za wyznaczenie wiary większości członków organizacji, dla tej prostej przyczyny, że podpisany jest w liczbie pojedynczej, bez powołania się na większość, czy mniejszość przedstawicieli danej instytucji. Elementarna znajomość gramatyki rozstrzygnie w tym wypadku wszelki spór.

Zastrzeżenie końcowe, pozbawiające studentki „jako takie” wolności słowa „bez uprzedniego porozumienia się” z odpowiednią ilością koleżanek, niema mocy obowiązującej. Solidarność koleżeńską wymaga nawet najdalej idących ofiar, nie może jednak być hamulcem indywidualizmu i autonomii ducha.—Od dyskusji rzeczowej nie uchylam się, przeciwnicy mogą polemizować lub protestować—stosownie do uzdolnień,—lecz narzuconych mi przez kogokolwiekbydy dyrektyw myślenia nie przyjmę, a prawo podpisywania się jako studentka, mam zagwarantowane matrykulą; wszelkie przeto zarzuty, esynione mi w tym względzie pozostawię bez odpowiedzi.

Studentka Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Pamiętajcie o Podlasiu i Chełmszczyźnie!

KRONIKA.

Malendarz Dnia: Leona.

Uro: k. Popielec, Eleonora, Maksym.

Wychodzi świątą o godzinie 7.19. Zaobrot

redakcji 5 19.

Radom, 21 lutego.

— Od Redakcji. Uprasza się wszystkie stowarzyszenia i instytucje o nadysłanie sprawozdań z działalności oraz zawiadomień o zebraniach, odczytach i t. p.

— Przypominamy, że w piątek, dnia 21 b. m. odbędzie się w kino-teatrze „Corso” przedstawienie z specjalnie ułożonym, dobrowolnym działem koncertowym.

Dochód z przedstawienia przeznaczony jest całkowicie przez organizatorki—studentki na rzecz akademików—żołnierzy, to też przypuszczamy, że Radom przez liczne stawienie się poprze chęć przyjęcia z pomocą tym, którzy swe siły i życie ofiarowali ojczyźnie.

— Peranek „véctal” 12-letniego wirtuoza skrzypka Adasia Frydmana odbędzie się w Radomiu 2-go marca b. r. w sali teatru „Corso”. Fachowa krytyka warszawska i ci którzy słyszeli grę Adasia stwierdzają, że jest ona wyjątkowo szczerą i wybitną, wobec czego gra małego wirtuoza robi niezwykle wrażenie pod względem ekspresji i wykończenia, a występy „cudownego dziecka” nie mają nic wspólnego ze zwykłą przy takich występach manierą i porą. Adaś jest od lat 4-eh uczniem znanego pedagoga prof. Michałowicza z Warszawy.

Czysty dochód z poranku, jak się dowiadujemy, po potrąceniu kosztów i niewielkiej sumy na dalsze kształcenie się tego wybitnego talentu, będzie przeznaczony na niezmiernie aktualny cel, a mianowicie na rzecz szpitala wojskowego Polskiego Białego Krzyża im. Heleny Paderawskiej.

— Rozkaz dzienny Naczelnika Milicji Miejskiej z dnia 17-go b. m. zawiera: Zawieszam w służbie na przeciąg 3-eh dni (trzech), bez prawa pobierania pensji za ten czas i uprzedzam, że jest to ostateczna kara przed uwolnieniem ze służby—posterunkowego Mulewicza Franciszka za zejście z posterunku, kłamanie i wyjazd bez pozwolenia.

Podaje się do wiadomości wszystkim pracownikom M. M., że w myśl dekretu R. P. z dnia 23 listopada 1918 roku, wolny handel skórą surową jest wzbroniony, wraz z wykreśleniem takowych u osób, nie mających specjalnego na to pozwolenia winne one być zabierane i składane w biurze M. M. celem dalszego odpowiedniego kierowania.

Zabraniam funkcjonariuszom M. M. noszenia karabinów nabitych w ten sposób, aby jeden nabój był wprowadzony w lufę. Nabój winny być tylko w magazynie karabinowym. Winni nie stosowania się do powyższego będą karani.

Zostali ukarani następujący dorózkarze:

№ 17 aresztowałem 48 godz., za odmowę jazdy z pasażerem, № 22 aresztowałem 12 godz., za jazdę po mieście w stanie nieczystym.

Występy K. Adwentowicza

„Panna Julja” dramat Strindberga.

„Pietro Caruso” — Brocco.

W czasie, gdy literatura sceniczna zdawała się wędznąć, pośród ścian wytwornych salonów, gdy nie mogła wyjść poza półmroczne buduary, przesycone zapachem kwiatów, perfum francuskich i ciał pieszczonych, i gdy rozwiązywanie „trójkąta” zaczęło już zanudzać publiczność, — zjawia się grupa ludzi nowych, nie nawykłych do salonów, albowiem sypialnianych, nie umiejących szkicować akwarel czy pastelem, — ale za to pełnych żęży i rozmachu w operowaniu barwami jaskrawymi, co przez ból oczu wciskają się w najtajniejsze zakątki naszej duszy, poruszają i wywołują na słońce najskrytsze czyny, a na-

wet myśli nasze, — i każą nam wydać sąd nad sobą. Ibsen, Strindberg, Przybyszewski, Schnitzler, Brocco, a dzisiaj już cała litanja nazwisk, — operują środkami skromnymi, —zaledwie kilka osób na scenie przy zmienionych przez całe 3 czy 4 akty dekoracjach, a jednak grają już nie na nerwach, ale na duszach naszych. W ich oświetleniu ludzie skądinąd prości zdawałoby się, nabierają siły półbogów zarówno w miłości jak i nienawiści, — i każde ich słowo zawisa w powietrzu, jakby jakieś „fatum” przekleśte, by w odpowiedniej chwili spaść na swe ofiary i jak wampir wessać się w krew, w tkanki ciała, najdrobniejsze, by opanować wszystkie fibry duszy! I naprawdę dużo trzeba mieć sił w sobie i dużo talentu, by zdecydować się odtworzyć na scenie owo zmaganie się z sobą żywiołów tak różnych, tak biegunowo przeciwnych sobie. Tu nie wystarczą dobre chęci, nie wystarczy szkoła, — bo żeby słowa nasze pieściły, jak ramiona kochającej kobiety, żeby niosły zapach bzu i jaśminów i tę upojność noce letniej, by obezwładniały, jak haszysz, usypiały, jak plusk fali morskiej, by za chwilę wybuchnęły z siłą i grozą piorunów, co wókol niszczą i palą i kaszały nam krsepkę chwycić za bary los i rzucić go pod nogi, — by jednym podniesieniem tonu zelektryzowały, napięły i zapaliły wszystkie umysły, na to trzeba nie rutyny, ale talentu. Tu nie trzeba grać, ale trzeba tworzyć.

Trzeba razem z autorem i kochać, i szaleć i modlić się, i płakać wspólnie, i przeklinać, i gardzić, i nienawidzić. Bo dopiero w ogniu tych uczuć rodzi się moc i potęga aktora, a gdy te skarby posiadzie, natenczas może po królewsku szafować niemi ze sceny. A słoty siew nie zaginie, — kiedyś wszędzie i wyda plon setny. I za ten siew należą się słowa podziękowania zarówno p. Adwentowiczowi jak i p. Szczepańskiej. Oboje bowiem zaliczają się do najlepszych odtwórców ról grupy pisarzy t. zw. naturalistycznych. Taka bowiem „Panna Julja” p. Szczepańskiej, lub też „Pietro Caruso” jak p. Adwentowicz lepszych wykonawców mieć nie mogą.

Na tem miejscu chciałem podkreślić zwłaszcza bardzo dobrą grę p. Szczepańskiej, która okazała się doskonałą partnerką p. Adwentowicza, o którego grze świetnej i porwawczej za względu na ustaloną już sławę, pisać uważam za zbyt bezcelne. Bez zaprzeczenia p. Szczepańska jest jedną z najzdolniejszych sił, jakie od kilku już lat spotykałem w zespole p. Adwentowicza. Sądzę, że niedługo, a będziemy więcej o niej słyszeć.

P. Fałęcka poprawnie grała rolę „Margierki”—choć więcej ekspresji i mocy w słowie, więcej swobody w ruchach i mimice i więcej napięcia dramatycznego, zwłaszcza w chwili rozstania się z Fabrycio i żegnania się z ojcem, a całość wypadła świetnie. Na przykład moment wręczenia przez Fabrycio pieniędzy jej ojcu nie był należyście podcieleny.

P. Pietruszyński rolę hrabiego grał idzie „po wojennemu”. No bo tylko w czasie wojny może hrabia zjawić się w pokoju kochającej go kobiety w ubraniu naprawdę zaniedbanem. Zresztą dystrykcji nigdy się nie zastąpi nonszalanecją.

OFIARY

skłózone w Administr. „Głosu Radomskiego”

Na obronę Lwowa i Kraów Wschodnich spółka „Nowość” kor. 3000 oraz pracownicy kor. 410.

Na Wojsko Polskie: do dyspozycji sekcji opieki nad żołnierz. polskim przy Stowarzyszeniu Zjednoczenia Polak przeznaczona wynagrodzenie w sumie 50 kor. za pomoc w Komisji Wyborczej — W. Gombke.

Wyższy urzędnik państwowy poszukuje pokoju wygodnie umeblowanego. Oferty przyjmuje redakcja „Głosu” Lubelska dla N. O. P. 1788—3

KINO
ODEON

Lubelska № 15.

OD DNIA 18 LUTEGO 1919 ROKU
Czarodziejka

dramat życiowy w 5 częściach w roli tytułowej ulubienica publiczności

LEDA NOWA.

Nad program:
Bukareszt w 3-im roku wojny
natura.

Redaktor: Henryk Niedźwiedzki.

Druk „J. K. Trzebiński”—Radom.

Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski”